

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach
sądowych dla Polski — Tczew.

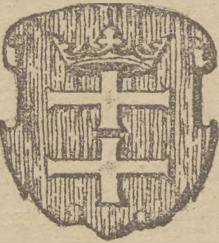
Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 90,00 marek polskich już z odnoszeniem do domu przez listowego.
Ogłoszenia inserentów zamieszczanych w Polsce po 9,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na
pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 27,00 mk. Reklamy za tekstem po 18,00 mk. wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązanie co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej daty lub na bliżej
określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy w ogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą
wówczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną niecisłości.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49,
później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737.

Rękopisów nam nadesłanych
nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 12,00 mk. niemieckich z odnoszeniem do domu.
Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na
pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia
kosztują 50 proc. więcej, która to kwota zapłać należy przy zamówieniu. Przy konkursach, aukcjach dochodzeniach
sądowych wszelkie rabaty opadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filia w Tczewie dla Polski
ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku:
Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Cena egz. pojed. 40 fen. niem. lub 6 mk. pol.
w Gdańsku

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Cena egzempl. pojed. 3 mk. W Kongresówce 6 mk.
na Pomorzu i w Pozn.

Rok XXXI.

Gdańsk. na piątek, 8-go lipca 1921 r.

Nr. 148.

„Gmina Polska“ centralą informacji w Gdańsku.

O egzystencji organizacji społeczeństwa polskiego na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska pod nazwą „Gmina Polska“, mającej biura swe niedaleko głównego dworca gdańskiego na małym placu „Am Jakobstor“ pod numerem 5/6 niezawodnie obecnie już każdy Polak, bawiący dłuższy czas w Wolnym Mieście się dowiedział. Mimo to nie od rzeczy będzie przypomnieć ponownie istnienie naszej centralnej organizacji publiczności polskiej. Sezon sprowadza mnóstwo gości z kraju nad wybrzeże Bałtyku. Warto byłoby, aby i przejściowo bawiący wśród nas członkowie naszego społeczeństwa zainteresowali się sprawami naszego życia politycznego i kulturalnego oraz ekonomicznego. Wracając bowiem następnie do kraju i to do różnych jego dzielnic i okolic zakomunikują braciom w Ojczyźnie, że na obszarze Wolnego Miasta Gdańska powstała oparta na prawnym tytule wywiedzionym z traktatu wersalskiego jako i przepisów listopadowej konwencji polsko-gdańskiej silna organizacja społeczeństwa polskiego p. t. „Gmina Polska“. Wiadomość ta niewątpliwie mogłaby wywrzeć wpływ atrakcyjny na niejednego, który mając od dawna zamiar osiedlenia się na terytorjum Wolnego Miasta wahał się jeszcze zawsze, czy się z środowiska polskiego, z którym się serdecznie żył, wyprowadzić. Przypnieć trzeba, że wiadomości przez prasę i świadków naocznych podawane osobiście do kraju, mogły niejednego odstraszyć od przybywania. Któż bowiem porzucił odcienie miłe, przyjaciół, krewnych, wogóle swoje środowisko, by zamienić je na czyście obce, w którym nadomiar odnoszą się do każdego Polaka i słowa polskiego wypowiedzianego publicznie czy nawet prywatnie z bezprzykładną zajądłością. Potężna idea, pragnąca budować Ojczyznę fundamenty trwałej potęgi gospodarczej w jej jedynym wielkim porcie nadmorskim jedynie i chęć wzmocnienia szeregów walczącej o swe odwieczne prawa i ziemie ojców nad Bałtykiem braci skłoniła i skłania odważniejsze jednostki do przybywania na placówkę nadmorską narodu. Ale tych odważnych, którzy razem mają odpowiednie środki, nie mamy w bród. Inaczej sprawa się przedstawia, jeżeli się wie w kraju, że w Wolnym Mieście Gdańsku istnieje „Gmina Polska“, zrzeszenie potężne społeczeństwa polskiego, oparte na podstawach prawnych. Kombinacja ta nie trudna. Wyjeżdżając do Gdańska, nie jedzie się już niejako do ziemi nieznanej i pełnej niechęci oraz przeciwności. Przeciwnie istnienie „Gminy Polskiej“ daje przybywającym Polakom gwarancję, że odrazu znajdą i biuro porady, do którego się mogą udać po niezbędne na obcym gruncie informacje, opiekę ze strony rodaków obeznanych tak z obyczajami, sentymentem jako i gdańskimi przepisami prawnymi. Poza tem „Gmina Polska“, jako placówka centralna Polonii miejscowej wytwarza dookoła siebie zarazem lub wytworzy z czasem atmosferę swojską towarzyską i kulturalną, tak że przybywający znajdzie się odrazu niejako wśród swoich, zwłaszcza, że w Gdańsku, mieście o tak wszechdzielnicowym a nawet międzynarodowym charakterze znajdują się już zazwyczaj z danej

dzielnicy lub nawet z okolicy sprowadzającego się ziomkowie. Kupiec, od którego przedsiębiorczego ducha specjalnie spodziewać się trzeba, że najliczniej tu stanie, za pośrednictwem „Gminy Polskiej“ wejdzie najłatwiej w kontakt ze sferami kupieckimi miasta Gdańska nie tylko polskimi, ale i niemieckimi oraz innych narodowości.

„Gmina Polska“ w Wolnym Mieście Gdańsku może odegrać rolę niesłychanie doniosłą i pożyteczną dla sprawy narodowej polskiej, o ile jej organizatorzy zrozumiały całe znaczenie rozbudowania szerokiego tego właśnie poradczego, opiekuńczego towarzyskiego i wszechinformacyjnego charakteru naszej instytucji. „Gmina Polska“ stałaby się w ten sposób potężnym instrumentem, za pomocą którego społeczeństwo miejscowe mogłoby pomnażać swe wpływy jako i siły co do liczby, a być w stałym najściślejszym i najserdeczniejszym kontakcie z Ojczyzną.

Do utrzymania łączności ściślejszej z krajem za pośrednictwem „Gminy Polskiej“ przyczyniłby się także moment inny. Niezależnie od wszelkich rejestracji urzędowych gdańskich powinaby „Gmina Polska“ w Gdańsku na Jakobstor 5/6 zapisywać przybywających na obszar Wolnego Miasta Gdańska Polaków natychmiast do specjalnego spisu zameldowania. Od dyscypliny własnej Polaka i Polki, przybywającej do Wolnego Miasta Gdańska zaś spodziewać się należy, iż ofiaruje kilka minut czasu, by od dworca głównego pospieszyć do Jakobstor 5/6 i zapisać się do rejestru „Gminy Polskiej“. Zająć kilka kroków do „Gminy Polskiej“ w Gdańsku nikomu nie zaszkodzi. Nikt też tego nie pożałuje. Bo ostatecznie tam najprędzej i najłatwiej będzie mu dowiedzieć się o wszystkim, czego mu dla pobytu w Gdańsku, Oliwie, Sopocie czy gdzieś na obszarze Wolnego Miasta potrzeba. A co dla nas Polaków gdańskich niesłychanie ważne. Dany osobnik odbierze odrazu u źródła niepodejrzanego, stojącego pod ścisłą kontrolą społeczeństwa polskiego rzeczowe informacje o stosunkach politycznych panujących w Wolnym Mieście Gdańsku, o warunkach gospodarczych oraz innych rzeczach potrzebnych. Tu atoli apelujemy do „Gminy Polskiej“, by zorganizowała w poszczególnych sekcjach doskonale informacyjne oddziały, względnie, by otworzyła „Centralę Informacyjną“, której personel składałby się z osób doskonale obeznanych z warunkami gospodarczymi, politycznymi, kulturalnymi Gdańska i obszaru jego, znał niejako wszystkich i wszystko tak u swoich jak obcych w miejscu i okolicy. Do tego potrzeba dużo pracy, dzielnych ludzi, pieniędzy, mianowicie też przeprowadzenia skrupulatnej statystyki, której materiał musi być do dyspozycji tak urzędnika „Gminy Polskiej“ jako i informującego się Polaka. Dobrze zrozumiany, rozbudowany i wykorzystany moment informacyjny, do którego należałoby powołać z czasem także wydział informujący przez prasę polską i zagraniczną kraj i zagranicę w postulatach, żalach i stanie społeczeństwa polskiego w Gdańsku, byłby niezastępowalnym źródłem potężnego wpływu dla „Gminy Polskiej“

Krwawy dzień w Bytomiu.

Berlin, 6 lipca. (EE.) O zajściach w Bytomiu referuje prasa na skieninie z góry bardzo powściągliwie. Brak wyczerpujących wiadomości o zajściach uzasadnia się tem, że Francuzi odciepli miasto

od reszty świata. Niemcy jednak przyznają się do toastów na cześć Anglii i śpiewania pieśń narodowych, oraz czynnego zaatakowania Francuzów.

Opieka polska nad marynarzami gdańskimi.

Helsingfors, 5 lipca. — Sześciu marynarzy gdańszczan, należących do załogi rządowego okrętu fińskiego „Pallada“ wobec odesłania go do Rosji rozkazem komendanta przeznaczono do robot portowych. Marynarze ci zwrócili się do konsulatu polskiego z prośbą o

interwencję w sprawie wypłacenia im poborów miesięcznych i odesłania do Gdańska. Dzięki wstawianictwu konsulatu marynarze gdańszczanie otrzymali żądane pobory i następnego dnia odjechali do Gdańska.

Przyjazd Focha do Polski.

Warszawa, 6 lipca. Korespondent paryski „Rzeczypospolitej“ donosi, że w

najbliższym czasie marszałek Foch ma się udać do Pragi i Warszawy.

Układ polsko-rumuński.

Warszawa, 6 lipca. (EE.) Ratyfikowany 1 lipca przez Sejm traktat z Rumunją oparty jest na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Obie strony udzielają sobie w najwyższych granicach prawa tranzytu przez swoje

terytorja. Jeden z najważniejszych punktów traktatu udziela Polsce prawa opcji na przeciąg półtora roku na uzyskanie w porcie Gałaczu terenów wolno-cłowych do rozmiarów 60 tysięcy metr. kwadr.

Samoobrona wojuje dalej.

Berlin, 6. lipca. (EE.) Według wiadomości nadchodzących z Wrocławia trwa już machinacje korpusów ochotniczych dalej; przekroczyli oni granicę i znajdują się po tej stronie. Dziś przyszło w poczekalni dworca wrocławskiego do zaburzeń. Przeszło 100 członków samoobrony, należących do korpusu ochotniczego Oberlan, napadło, śpiewając niemieckie pieśni patriotyczne i wznosząc toast na cześć cesarza Wilhelma na opornych i pobiło ich. — Ze strony urzędowej rozpowszechnia się, że powstańcy na nowo się organizują poza plecami koalicji i należy się spodziewać ponownego wybuchu powstania. Powstańcy nie opuścili Mysłowici i Szopieniec, położenie Niemców w Zabrze jest krytyczne, gdyż Francuzi zachowują się biernie.

Berlin, 6 lipca. (EE.) „Freiheit“ publikuje list jakiegoś oficera, który ten wy-

stał z G. Śląska do Berlina. W liście tym datowanym z dnia 22—25 czerwca oświadczał oficer, że udało mu się dotrzeć pomimo zakazu werbowania ochotników do bliżej oznaczonego oddziału. Gdy w Raciborzu pokazał się Francuz, przesładując go zaraz setki ludzi. Niemcy wyczekują z zacięciem, czy Polacy się rzeczywiście cofną. Gazety ogłosiły, że samoobrona została rozwiązana; lecz tego nie należy zupełnie brać dosłownie. Tylko w tenczas — proforma — cofnie się Selbstschutz i utworzy oddziały robocze, gdy Polacy zupełnie się wycofają z powiatu rybnickiego i pszczyńskiego. Najlepiej byłoby, gdyby Polacy, zaatakowali, natenczas miałyby Niemcy, wszelką swobodę działania. Rzeczywiście rozwiązanie kwestji górnośląskiej nastąpi dopiero w przyszłej wojnie.

TEGOROCZNE ZBIORY W POLSCE.

Warszawa, 6 lipca. (PAT.) Miarodajne koła rolnicze obliczają, że tegoroczne żniwa w Małopolsce i w Kongresówce przyniosą z górą 3 miliony ton zboża ożimego.

POMNOŻENIE WOJEWÓDZTW.

Warszawa, 6 lipca. (EE.) Członek sejmowej komisji administracyjnej poseł Erdman opracował projekt nowego podziału administracyjnego, według którego liczba województw podniesiona jest dwukrotnie.

samej, która informowałaby świat i Ojczyznę w interesie sprawy i społeczeństwa polskiego miejscowego. „Centrala Informacyjna“ Gminy Polskiej w Gdańsku stałaby się z czasem ogniskiem niezbędnym, bez którego ledwie normalnego trybu rzeczy wyobrazić sobie można. Do jej biur z czasem nie tylko swoi, ale i obcy zawiitaliby po informacje. Co to znaczy, zrozumie każdy, który zważy, ile zależy od informującego, jego punktu widzenia oraz zabarwienia informacji.

Przejdźmy bawiący w Wolnym Mieście Polacy n. p. sezonowcy, wracając znowu, informowaliby kraj o stosunkach gdańskich według wiadomości, zacierpniętych u najpewniejszego i powołanego do informowania źródła u „Gminy Polskiej“ w Gdańsku.

Najcenniejszym źródłem informacji atoli będą biura „Gminy Polskiej“ także dla obywateli miejscowych, z których poszczególne obywateli z natury rzeczy nie będzie mógł znać wszystkich odcieni życia swego środowiska ani obejmować całokształtu spraw gdańskich.

„Gmina Polska“ atoli nie będzie potężną organizacją nigdy ani wymarzoną ogniskiem i reprezentacją polskich obywateli Wolnego Miasta Gdańska, o ile ci obywatele sami nie pospieszą czempredzej do biur „Gminy Polskiej“ „Am Jakobstor“ 5/6, by się w imię interesów wspólnych i sprawy polskiej zapisać do list wpi-sowych, wyłożonych tamże codziennie.

W. C.

Ku katastrofie.

Pod tytułem powyższym p. Mau, jeden z przywódców socjalistów niezależnych w Gdańsku i poseł do konstytuancy gdańskiej, umieścił artykuł w piśmie „Freiheit”, który ze względu na doniosłe znaczenie poruszanego w nim zagadnienia podajemy w obszernym streszczeniu.

Na wstępie owego artykułu ostrzega p. Mau delegację gdańską na rokowania polsko-gdańskie przed stosowaniem w pertraktacjach tych samych metod, które mi posługiwały się Niemcy w rokowaniach z mocarstwami koalicyjnymi. Ciągłe zwleknięcia wykonania traktatu wersalskiego i próby wykrętnego komentowania jego postanowień, doprowadziły po 18 miesiącach do wręcz odwrotnych wyników, niż się spodziewali Niemcy, a gra na zwłokę skończyła się tem, że trzeba było przyjąć ultimatum koalicji, które nakłada na Niemcy o wiele większe ciężary, niż przypuszczalnie te, któreby Niemcy ponieść musieli z wyniku bezpośrednich ucziwych rokowań z Francją i Anglią. Szkodę, jaką wyrządziła Niemcom polityka nacjonalistycznych delegatów, ponieść muszą obecnie niemieccy płatnicy podatków.

„W podobnych warunkach odbywają się rokowania polsko-gdańskie. Tutaj podstawę rokowań tworzy konwencja polsko-gdańska, ustanowiona przez Ligę Narodów. Obie strony starają się tłómaczyć postanowienia konwencji na swoją korzyść, co naturalnie nie przyczynia się do przyspieszenia rokowań. Ostatnio nastąpiło porozumienie obu stron, aby miejscem dalszych rokowań był Poznań. Tymczasem dowiadujemy się z prasy polskiej, że delegacja gdańska nie stawiała się wogóle do Poznania. Krok ten doprowadzić może do zerwania rokowań, które przyprowadziłyby wolne miasto o dotkliwe szkody gospodarcze.

Komsija główna konstytuancy gdańskiej była stale informowana o przebiegu rokowań przez przewodniczącego delegacji gdańskiej, sen. Volkmana; na komisji protestowała bardzo ostro przeciwko sposobowi prowadzenia rokowań przez delegację gdańską. Na to burżuazyjna większość komisji mimo naszego oporu ogłosiła posiedzenie za tajne i w ten sposób uniemożliwiła postem socjalistycznym zwrócenie uwagi społeczeństwa na grożące w razie zerwania rokowań niebezpieczeństwo.

Nad delegacją gdańską wogóle ciąży jakaś zma. Pierwszy jej przewodniczący sen. Jewelowsky musiał ustąpić wskutek swej nieudolności i kierowania się względami osobistymi. Obecny przewodniczący p. Volkman, znowu stał się nieodpowiednim do dalszego kierownictwa delegacją. Nie należy zapominać podczas tych rokowań, że Polacy stanowią naród 30 miljonowy i że wobec tego w wielkim stopniu przyczynić się mogą do uprzemysłowienia Gdańska i rozwoju jego handlu. Znana jest również zależność Gdańska od Polski w sprawach, dotyczących wyżywienia ludności. Należałoby wobec tego oczekiwać, że przed-

stawiciele Gdańska będą szukać porozumienia z Polską — a tymczasem delegacja gdańska liczy na sąd rozjemczy Ligi Narodów, co do której niema pewności, czy potrafi wymóc na Polskę wykonanie uchwał, niezgodnych z interesem gospodarczym Polski.

Ostrzegamy Senat i burżuazyjną większość Komisji spraw zagranicznych przed trwaniem na stanowisku, na których stanęły, gdyż doprowadzi to do wojny gospodarczej z Polską. Na wiosnę roku ubiegłego poczuliśmy, jak przykre konsekwencje wynikają dla ludności Wolnego Miasta z wojny gospodarczej, kiedy wstrzymanie dostawy zboża polskiego odrazu spowodowało znaczne podrożenie chleba. P. Volkmann sam obliczył wtedy szkody, poniesione z powodu zakupu zboża zagranicą, na 37 milionów marek.

W wojnie gospodarczej Polska ma wszystkie atuty w swoim ręku. Korzystanie z wolnego portu gdańskiego dla przywozu i wywozu ma Polska zapewnione przez konwencję, podczas gdy zamknięcie granicy odrazu bardzo niekorzystnie odbije się na wyżywieniu ludności. Duże szkody poniesie również handel gdański, który jest głównie obliczony na Polskę. Szczególnie ucierpi na tem klasa robotnicza. Nastąpi brak pracy dla robotników i pracowników w przemyśle, transporcie i handlu, powiększy się armia bezrobotnych i związane z jej utrzymaniem koszty.

Niestety, niemiecko - nacjonalistyczna większość delegacji gdańskiej nie jest w stanie doprowadzić do bezpośredniego porozumienia z delegacją polską. Żądany wobec tego, aby do rokowań pociągnięto przedstawicieli robotników i ekonomistów. Jeżeli żądanie to nie będzie spełnione, niezależni socjaliści składający z siebie wszelką odpowiedzialność za politykę senatu, prowadzącą do katastrofy. Ale nie tylko senat, lecz i większość konstytuancy odpowiedzialna będzie za tę zbrodniczą politykę. Stanowisko senatu i większości konstytuancy uniemożliwia rozwój Wolnego Miasta Gdańska. Ale wszystko, co przeciwstawia się rozwojowi gospodarczego i politycznego życia miasta, musi być stanowczo zwalczane; że strony socjalistów niezależnych polityka większości napotka na stanowczy opór.

W Niemczech żywiły mieszczańskie nie były w stanie doprowadzić do porozumienia z ententą. Dopiero pod wpływem obu socjalistycznych stronnictw udało się porozumienie to osiągnąć.

Tak samo i w Wolnym Mieście Gdańsku dopiero pod wpływem partii socjalistycznych dojdzie do pokojowego współżycia z Polską.

POLACY!
Kupicie Milionówkę
dla szczęścia
swego i kraju

ła stanowi pierwszy i podstawowy warunek piękności. W głównej sali wykładowej wiszą po ścianach najrozmaitsze rysunki anatomiczne. Audytorjum przed którym wyklada profesor, składa się z tłumu młodych i starszych kobiet, w białych płaszczach lekarskich. Adeptki tej szkoły dowiadują się tutaj o najnowszych badaniach i wynalazkach w tej gałęzi wiedzy dotyczącej pielęgnacji ciała i skóry. Poszczególne sale zaopatrzone są w najrozmaitszego rodzaju instrumenty i przyrządy najnowszego typu, a ponieważ w tej dziedzinie wiedzy robi się coraz to nowe wynalazki, napotyka się tu niewidziane dotąd instrumenty o najdziwniejszych kształtach, służące do najrozmaitszych celów.

„Uczennicą tego zakładu może być zarówno 18-letnia jak i 40-letnia kobieta — powiedziała do kogoś ze zwiędzających kierowniczek „uniwersytetu”. Każda kobieta, która otrzymała w domu dobre wychowanie a ma zamiłowanie do tego fachu, może się wyspecjalizować bardzo szybko w tym zawodzie. A zawód ten w obecnych czasach jest bardzo popłatny, a prawdziwi fachowi specjaliści mogą na tym polu znaleźć doskonały zarobek.”

A więc powrót do greckich czasów: Uniwersytet piękności.

Szkoła niemiecka w Polsce i szkoła polska w Gdańsku.

Z kół nauczycielskich Pomorza otrzymujemy następujące pismo:

„Pani A. Kalaehne z Oliwy zamieściła w dniu 25. czerwca b. r. w „Danziger Neueste Nachrichten” cały szereg bardzo nieścisłych i fałszywych argumentów w sprawie szkoły niemieckiej w Polsce. Autorka, mieszkająca w Oliwie, nie znająca zatem stosunków na Pomorzu, dała zapewne posłuch fałszywemu doniesieniu, pochodzącemu z kół jej hakatystycznych zwolenników, których w Polsce nie brak. Wspomniany artykuł o szkole niemieckiej w Polsce zlepiiony jest prawie z samych fałszywych twierdzeń, jednym słowem z kłamstw, może świadomych lub nieświadomych.

Autorka powiada, iż wszystkie wyższe szkoły niemieckie w Polsce zostały zamknięte, lub zamienione na polskie. Jest to oczywisty fałsz. W Grudziądzu np. istnieje w gimnazjum realnem i humanistycznym, oraz w wyższej szkole dla dziewcząt (Wiktorji i Ludwiki) osobne klasy dla uczniów i uczennic niemieckich z językiem wykładowym niemieckim. Tak jest i w innych miastach Pomorza. A gdzież w Gdańsku są takie polskie klasy przy gimnazjach? Niech autorka wskaże je nam tu w Gdańsku lub w Niemczech! Powołuje się ona na traktat pokojowy, gdy ten mówi o pewnej korzyści dla Niemców, lecz zapomina, lub wiedzieć nie chce, iż ten traktat odnosi się także do Niemców i nakłada na nich także pewne i ważne obowiązki względem Polaków, mieszkających w Niemczech lub na obszarze W. M. Gdańska. Dziwnem jest zaiste, iż autorka, należąca do niemieckiej partji narodowej, która w zupełnie jawny sposób nieraz udowodniła, iż chce obalić traktat pokojowy, tak „skrupulatnie” chce go wypełnić. Autorka w swej „gorliwości” w wypełnianiu przepisów traktatu pokojowego przekroczyła nawet jego granice. Traktat wersalski nakłada na Polskę obowiązek zakładania wyższych szkół niemieckich w miejscowościach, które mają więcej niż 100.000 mieszkańców. A gdzież takie miasto na Pomorzu? Może Gdańsk, który powinien być właściwą stolicą Pomorza? Tu jednakże istnieje aż nadto wyższych szkół niemieckich, tak, iż niema nawet miejsca dzięki zwolennikom partyjnym p. Kalaehne na wyższą szkołę polską.

Autorka twierdzi dalej, iż Polacy starają się przez szykany rozmaite (gdzie? A w Gdańsku?) powstrzymać rozwój szkół niemieckich, lecz przyznać musi, iż rząd polski dotrzymuje swych zobowiązań. Autorka może zapomniała o szyszanowaniu ochronce polskich i dzieci w Gdańsku i jego okolicy. Rząd gdański nie ścierpiał nawet istnienia ochronki polskiej w Sidlicach. Jeżeli p. Kalaehne chce mieć

więcej dowodów, to niech wie, iż panna Paszotówna z Wrzeszcza miała być karana nawet więzieniem, jeżeliby nie przestała udzielać prywatnie lekcji polskich. Czyż w Polsce karze się więzieniem za prywatne udzielanie języka niemieckiego? Nigdy o podobnym zakazie nie słyszano.

Następnie powtarza autorka stare fałszywe twierdzenia o przymusowym wydalaniu nauczycieli niemieckich z Pomorza, wzgl. Polski. Niemieccy nauczyciele sami się wynieśli, a rząd niemiecki ułatwił im tę ucieczkę przez pensjonowanie ich na dłuższy czas (Wartegeld). Nad tem ubolewa teraz autorka, a przecież jej koledy partyjni chcieli „przyspieszyć” upadek Polski przez niepozostawienie w niej żadnego „inteligentnego” człowieka.

Autorka mówi, iż zastępstwo dla nauczycieli-uchodźców trudno teraz otrzymać, bo Polska wzbrania się wprowadzać nauczycieli Niemców. (Bardzo słusznie! Czyż Niemcy sprowadzają nauczycieli-Polaków z Polski do swego kraju? Jest tam o wiele gorzej, gdyż polskiel szkół niema tam wogóle. Dop. Red.) Autorka zapomina, iż w Sopocie było to samo, lecz w tym wypadku Niemcy nie chcieli Polaka.

Autorka powiada, iż rząd polski nie stara się o nauczycieli dla szkół niemieckich i twierdzi, iż w Polsce istnieje tylko jedno seminarjum niemieckie. Oba te twierdzenia są fałszywe. W Polsce mamy aż cztery seminarja nauczycielskie dla Niemców i to w Grudziądzu, Bydgoszczy, Łodzi i Cieszylinie. A o licznych kursach dla sił pomocniczych autorka może wogóle nie wie. Czyż w Niemczech lub w Gdańsku istnieje jakie seminarjum polskie? Nie, niema ani jednego. Gdzież jest zatem prawdziwa tolerancja?

W końcu śmie jeszcze p. Kalaehne wskazać na fakt, iż w Sopocie zgłosiło się do polskiej szkoły 380 dzieci a po zbiciu zgłoszeń pozostało tylko 68. Znamy dobrze takie stwierdzanie zgłoszeń. Odbywa się ono prawdziwie po krzyżaku. Dziecko z zgłoszeniem wysła się od nauczyciela fachowego do ordynariusza klasy, od tego do kierownika szkoły i inspektora a w końcu przechodzi może jeszcze przez jaką komisję, złożoną z nauczycieli hakatystów. Jeżeli takie badania w Wolnym Mieście Gdańsku nie ustają, to Polska zniewolona będzie zastosować na Pomorzu lub w całym kraju ten sam system względem dzieci niemieckich i badać, jakiego one są pochodzenia i języka a napewno wtenczas wykaże się, iż zamiast 250.000 (?) będzie tylko 40.000 dzieci uprawnionych do szkoły niemieckiej.

Takie artykuły, jak wyżej wspomniane p. Kalaehne, nie doprowadzą do obopólnego porozumienia i zgody.

➤ Dalszy ciąg tekstu na stronie 4.

OKRUCHY.

Uniwersytet dla pielęgnowania piękności ciała. W Londynie założono wyższą szkołę fachową w której kobiety będą mogły kształcić się w pielęgnacji piękności ciała i specjalizować się w tym kierunku. Kolegium profesorskie składa się z kilku lekarzy, pomiędzy tymi także jeden specjalista od chorób skórnych, pozatem z chemików wyspecjalizowanych masażystów, manikurzystów i pedikurzystów a także wykładowca jeden z psychologów. Kompletny kurs, który kosztować ma 46 funtów, a trwać ma 6 miesięcy obejmuje następujące przedmioty nauki: masaż twarzy i głowy, farbowanie i fryzowanie włosów, lektryczne zabiegi, anatomia, neurologia, psychologia, fizjologia i prowadzenie ksiąg (buchalterja). Egzamin końcowy ma się składać przed gremium kolegium profesorskiego, a po złożeniu tegoż otrzymywać się ma dyplom, uprawniający do nauczania. Jeżeli przechodzi się sale tego niezwykłego uniwersytetu, widzi się w jednej manikurę wyspecjalizowaną do ostatnich granic subtelności, w innej specjalne farbowanie włosów, gdzie odbywają się również wykłady chemji, w następnej słyszy się wykład lekarza specjalisty skórznego, który uważa, że piękna pieć twarzy i cia-

zać je za pomocą osobnego, wysokiego podatku. W Halbersztadzie np. zakazano pod karami pieniężnymi, więzienia a nawet pręgiarza picia kawy chłopom i mieszczanom.

Wszystko to nie pomogło, bo użycie kawy w początkach XIX w. stało się w Europie powszechnem. U nas, w Polsce, klasy zamożniejsze piły kawę już w początkach tego stulecia, o czym świadczy ustęp „Pana Tadeusza”, kawie poświęcony. Naogół kawa rozpowszechniła się u nas daleko wcześniej, niż herbata.

Wojna światowa pozbawiła tych ludzi, co mieli nieszczęście znaleźć się w obrębie władzy mocarstw centralnych, prawie zupełnie użycia kawy, gdyż ziarno to, sprowadzane za pośrednictwem państw centralnych doszło do cen bajecznych. Teraz powoli wracają stosunki przed wojenne, skutkiem czego amatorowie kawy mogą obchodzić jej 250-letni jubileusz, pijąc nie obrzydliwy „ersatz” z cykorji, palonego żyta i t. p., lecz napar na ziarnach kawy prawdziwej — kupionej jednak po cenach nie przedwojennych.

Cenne wykopaliska. Przy wykopaliskach w Askalonie wykopano część pałacu, wybudowanego przez Heroda Wielkiego oprócz tego znaleziono części pomników Apollina, Wenery, Wiktorji i olbrzymią statuetę króla Heroda Wielkiego.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Perwoszorzędną rolę w dziejach naszej samopomocy gospodarczej odegrał rozwój spółek zarobkowych w b. zaborze pruskim. Nie bacząc na nieuniknione i ciężkie nieraz niepowodzenia, nasze spółki zarobkowe śmiało torowały sobie drogę wśród szerokich warstw ludowych.

Pierwsze organizacje kredytowe drugiej połowy XIX w. rozwijały się jednak z trudem i bardzo powoli.

W 1870 r. na obszarze poznańskiego, Prus Zachodnich i Śląska ogółem liczono zaledwie 35 polskich spółek zarobkowych.

Pomimo nadzwyczaj uciążliwych warunków działania, każda bowiem spółka orzwyiała się i pracowała w odmiennych warunkach lokalnych, większość spółek cierpiała na chroniczny brak kapitału obrotowego, podczas gdy inne posiadały stałe, lub sporadycznie nadmiar gotówki, dla której nie mogły znaleźć lokaty; nasze spółki zdołały wreszcie znaleźć pomysły wyjście z tej ciężkiej sytuacji.

Postanowiono bowiem stworzyć centralę finansową dla wszystkich zorganizowanych spółek, centralę w formie banku, który z jednej strony miałby za zadanie, udzielać niektórym spółkom kredytu — od innych przyjmować depozyty, a operując znacznymi środkami mógłby w razie potrzeby wspomagać spółki.

Taką centralę utworzono w 1886 r. w formie towarzystwa akcyjnego, pod nazwą Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Pierwotny kapitał akcyjny Banku Związku wynosił 40 000 mk., w r. 1888 podniesiono go do 500 000 mk., w 1900 do 1 miliona mk., w 1905 do 3 milionów, w 1909 do 6 milj., w 1917 do 24 milj., w 1919 do 60 milionów.

W połowie 1920 r. kapitał akcyjny wynosił już 200 milionów mk. Obecnie słyszymy, że Bank zamierza znowu powiększyć rezerwy i kapitał zakładowy, przyjmując już na ten cel subskrypcje.

W drugim roku swej działalności, kapitały rezerwowe Banku wynosiły zaledwie 2 000 mk.

Dziś przekroczyły one sumę 80 milj. Taki sam wzrost daje się zauważyć w dziedzinie depozytów spółek oraz osób prywatnych, które z 93 000 wzrosły na 3 100 000 000 marek.

Bank Związku Spółek Zarobkowych trzymając się stale zasady „jaknajtańszy kredyt dla Spółek“ wypłacał aż do 1919 r. stosunkowo niską dywidendę. Wynosiła ona w pierwszych dwóch latach wojny 5 proc. i 4 proc. Dopiero w 1919 roku gwałtowny wzrost dochodów przewyższał oczekiwania Banku wypłacał 10 pr. dywidendy, czyniąc jednocześnie znaczne odpisy na rezerwy i cele społeczne.

Na rok 1920 przewidziana jest dywidenda 15 proc.

Przebiegając pokrótce bogatą działalność Banku Związku Spółek Zarobkowych, od 1886 do chwili obecnej, widzimy jak szerokie kręgi obejmowała jego praca.

Do wybuchu wojny, Bank zajmuje się rozwojem kooperatyw i ogólnymi interesami bankowymi w Wielkopolsce i na Pomorzu,

W okresie wielkiej wojny Bank Związku nawiązuje kontakt z siostrzonymi dzielnicami Polski, otwiera oddziały w Warszawie.

Od przewrotu w Niemczech do chwili obecnej Bank Związku z niezmordowaną gorliwością wycofuje swe kapitały z banków berlińskich, wspiera swem kredytem rolnictwo, przemysł i handel rodzimy, finansuje przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, bacząc aby jaknajwiększą ilość instytucji niemieckich przechodziła w nasze ręce.

Niedosyć na tem, Bank wchodzi w ścisły i bezpośredni kontakt z naszymi rodakami z za morza i na skutek podróży do St. Zjedn. kuratora banku ks. Adamskiego, prezesa dr. Englicha, oraz dyr. Karpińskiego, rodacy amerykańscy nabywają chętnie w wielkich ilościach akcje Banku, co pozwala w konsekwencji powiększyć kapitał zakładowy do 200 mil. mk., a rezerwy do 80 milionów.

Mniej więcej w tym samym czasie, wykupuje Bank Zw. Ostbank na ziemiach

polskich, przekazując liczne jego oddziały polskim bankom ludowym i spółkom.

Obecnie udziały Banku w polskim przemyśle i handlu wynoszą 600 milj. marek.

Z całego szeregu przedsiębiorstw w najróżnorodniejszych gałęziach życia gospodarczego, w których Bank Związku Spółek Zarobkowych jest zainteresowany wypada nam wymienić towarzystwa takie jak „Ruda Żelazna“ w Warszawie, „Hurt“ w Warszawie, „Victorius w Grudziądzu, „Wytwórnia Maszyn Młyńskich“ w Poznaniu, Fabryka Silników i Traktorów „Ursus“ w Warszawie, „Wielkopolska Fabryka Samochodów“ w Poznaniu, „Siła i Światło“ w Warszawie, „Kobel Polski“ w Bydgoszczy, „Hurt“ w Warszawie, „Tkanina“ w Poznaniu, „Piłotno“ w Poznaniu, „Sarmacja“ w Poznaniu, „Akwawit“ w Poznaniu, „Spółka Akcyjna Drzewnego Przemysłu i Handlu“ w Warszawie, „Poznańska Spółka Drzewna“ w Poznaniu, „Wielkopolska Papiernia“ w Bydgoszczy, „Drukarnia Polska“ w Poznaniu, „Drukarnia Toruńska“ w Toruniu, H. Cegielski w Poznaniu, Dr. Roman May w Poznaniu, C. Hartwig w Poznaniu, „Przemysł chemiczny“ w Zgierzu, „Wielkopolska Wytwórnia chemiczna“ w Poznaniu, „Pharma“ w Warszawie, „Polskie Zakłady Chemiczne“ w Krakowie, „Spółka Akc. Ziemiopłodami“ w Warszawie, „Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich“ w Warszawie, „Syndykat Przekazowy Banków Polskich“ w Warszawie, „Bank Narodowy“ w Warszawie, „Bank Osadniczy“ w Poznaniu.

Rozliczne, załączające coraz szersze kręgi działalności Banku Zw. obejmują: 1) rozwój kooperacji pieniężnej b. dzielnic pruskiej, 2) rynek pieniężny w Polsce, 3) rozwój przemysłu i handlu, 4) prawidłowa gospodarka instytucji komunalnych, 5) żywa akcja wspierająca w naszym społeczeństwie pożyczek odrodzenia, skłoniło dyrekcję do zakładania coraz to nowych oddziałów w Warszawie, Nowym Jorku, Gdańsku, Toruniu, Krakowie, Bydgoszczy, Łodzi, Lublinie, Radomiu itd.

Oczekiwane jest również niebawem otwarcie oddziału w Paryżu.

SPRAWY GOSPODARCZE W SEJMIE

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem p. Wierzbickiego komisja skarbowo-budżetowa w sprawie projektu ustawy o udzieleniu rządowi pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcymi walutami. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji projekt ustawy przyjęto wprowadzając w nim poprawkę, według której rząd zręka się regulacji w dziedzinie ustalenia powszechnie obowiązującej skali przeliczania walut zagranicznych na marki polskie oraz wiążącej skali przeliczania walut

WYWIAD Z STECKOWSKIM.

„Prager Presse“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem Steczkowskim na temat waluty polskiej. Minister oświadczył, że ma nadzieję, iż uda się wkrótce obniżyć znacznie deficyt państwa na r. bieżący. Wpływy podatkowe zwiększają się coraz bardziej. Minister podkreślił z ubolewaniem fakt, że pomimo niewielkich kredytów na zbrojenia 1919 i 1920 roku nie udało się Polsce uzyskać wydatnej pożyczki zagranicznej. Oczywiście — oświadczył minister — są w tym względzie skierowane na Amerykę. Zapowiedzianej zmiany waluty polskiej nie należy spodziewać się zbyt rychło. Minister jest przeciwny ujawnionej opinii, że Polska powinna natychmiast utworzyć Bank Emisyjny, przy udziale kapitałów zagranicznych; obawia się bowiem, że w tych warunkach obniżyłaby się nowa waluta. Bank będzie utworzony dopiero wówczas, gdy budżet państwa będzie uporządkowany.

WĘGIEL POLSKI

Biuro prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje: Od stycz-

nia do czerwca r. b. cena sprzedaży węgla wyznaczona przez państwowy urząd węglowy nie była podnoszona pomimo, że koszt zakupu tony węgla przez państwowy urząd węglowy wynosił w ciągu ostatnich 5 miesięcy przeciętnie 3650 mk., a średnia cena sprzedaży 2350 marek, przytem koszt zakupu węgla górnośląskiego wynosił 4500 mk., a koszt zakupu węgla krajowego 2650 marek., łącznie z podatkami, 15 marek na podatek sejmikowy i utrzymanie państwowego urzędu węglowego, oraz 135 marek na rezerwy. Jak wynika z tych liczb nawet koszt zakupu węgla krajowego przewyższył cenę sprzedaży, pobieraną przez państwowy urząd węglowy.

Ten system sztucznie utrzymywanych niskich cen długo trwać nie mógł i dlatego od początku czerwca r. b. podniesiono cenę sprzedaży węgla o 25 proc. Podwyżka ta pokrywa tylko częściowo niedobór i dlatego przewidziana jest dalsza zwwyżka cen węgla

Pomimo tej zwwyżki, ceny węgla w Polsce są jeszcze znacznie niższe, niż gdziekolwiek za granicą. Tak naprzykład tona węgla kosztuje średnio:

w Niemczech 320 mk. — 5400 mk. p. w Czechach 500 kor. cz. — 7500 mk. p. w Austrii 5000 kor. aust. — 9000 mk. p. w Anglii 42 szylingów — 8900 mk. p.

TARG WIEDEŃSKI.

Pierwszy wiedeński jarmark międzynarodowy odbędzie się między 11 a 17 września b. r. Miejsce przewidziano na 2000 wystawców. Ceny za miejsca: otwarte kabiny 2000, zamknięte 2400, kabiny narożne 2800, szafki po 360 koron. Na otwartej przestrzeni stoły kryte 1000, niepokryte 500 koron za metr kwadratowy. Dla firm zagranicznych o 50 procent drożej. Jest to jarmark próbek. Zgłoszenia wystawców przyjmuje się do 1 lipca b. r. Odsłone formularze otrzymać można w biurze jarmarku IX., Berggasse 16, oraz w konsulatach zagranicznych.

Wiadomości drobne.

W Gdańsku powstaje pod nazwą „Nordische Bank“ nowe towarzystwo akcyjne. Kapitał zakładowy dostarczony przez gdańskie i berlińskie sfery finansowe wynosić będzie 1 milion marek.

Z kapitałem amerykańskim i polskim powstaje w Gdańsku Bank Transytowy.

Fińska delegacja handlowa oświadczyła po powrocie z Rosji, że handel wymienny Finlandji z Rosją zaważy niesłychanie na odbudowie życia gospodarczego Finlandji. Delegacja proponuje ustanowienie stałej Izby handlowej fińskiej w Moskwie.

Ogłoszono traktat handlowy między Czechosłowacją a Austrią. Podstawą traktatu jest idea wzajemnego uprzywilejowania w sprawach osobistych i handlowych, z wyjątkiem banków i towarzystw ubezpieczeniowych. Przywileje te nie odnoszą się również do praw, przysługujących Czechosłowacji na mocy traktatu w St. Germain.

Według „Financial Times“ Stany Zjed. Am. Półn. przyznały pożyczkę Portugalji w sumie 50 milj. dol. celem zakupu towarów w Ameryce.

Havas donosi z Madrytu, że rząd zezwolił na wywóz bez opłaty cła 30.000 ton oliwy jadalnej.

Mac Vamara oświadczył w Izbie Gmin w Londynie, że w czasie strejku górników w Anglii stracono 70 milj. dni roboczych. W związku ze strejkiem kosztą kasy państwowej, wydane na utrzymanie porządku i zapomogi wyniosły 19 milj. funtów szterl.

12 państw zadeklarowało swój udział w przyszłej wystawie w Rydze. Największe zainteresowanie wystawą okazały Niemcy, Szwecja i Czechosłowacja.

Francja podniosła od 30 czerwca r. b. cło na wywóz zboża od 7 — 14 fr., na cukier zaś od 20 — 50 fr. Na inne artykuły żywnościowe jak kukurydza, mąka, czekolada, podniesiono również cło.

W sferach handlowych i eksportowych ganią ów projekt ministra finansów, który nie może wpłynąć na podniesienie eksportu. Sprawa ta ma wejść pod obrady parlamentarne.

Krażą pogłoski, że ma nastąpić we Francji podwojenie cel, nie wiadomo jeszcze jednak na jakie artykuły. Przypuszczalnie objęte będą tem rozporządzeniem maszyny i artykuły przemysłu elektrycznego.

Według ostatnich objaśnień, których udzielił minister finansów Doumer w Komisji finansowej Izby — oczekiwany jest z nowego podwyższenia cel 1 miliard dochodu dla państwa.

„Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że według sprawozdania amerykańskiego Ministerstwa skarbu zapasy złota, znajdujące się w posiadaniu urzędowym i prywatnym, wynoszą około 3¼ miljarda dolarów. Stanowiłoby to zatem mniej więcej ⅓ części całego zapasu złota na ziemi.

W związku z podniesieniem się kursu marki polskiej, dzienniki łódzkie zaznaczają spadek ceny przędzy o 500 marek na 1 kilogramie.

Rynek pieniężny.

Kurs marki polskiej.

W Gdańsku. Nagła zwwyżka marki polskiej w ostatnich dwóch dniach spowodowała chęć realizowania zysków. Rzucono na rynek większe sumy, co niezawodnie przyczyniło się do obniżenia kursu. Płacono z rana 4.60, poczem kurs obniżył się do 4.10.

W Berlinie. Tendencja na giełdzie berlińskiej po krótkotrwałej zwwyżce również osłabła. Płacono 4.25.

Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 6. VII.

		Gotówka		Czeki	
		żądano	płacono	żądano	płacono
N. York	1 dol.	1750	1630		
Paryż	1 fr.	145	144		
Berno	1 fr.				
Berlin	1 mk.	24,75	24,25	24,75	22,70
Londyn	1 ft. szt.			61 50	60 50
Brusela	1 fr.				
Wiedeń	100 kor.			2,50	—
Ruble carskie	(100)				
Ruble carskie	(500)		275		270
Ruble dumskie	(250)				
Ruble dumskie	(1000)		65		60

Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 6. VII.

		żądano	płacono
Londyn	1 ft. szt.	280,05	279,45
Paryż	100 frank.	599,10	597,90
Brusela	100 frank.	594,15	593,15
Nowy Jork	1 dolar	75,30	75,04
Amsterdam	100 guld.	2472,50	2467,50
Christiania	100 koron	1198,90	1161,10
Kopenhaga	100 koron	1262,80	1260,20
Sztokholm	100 koron	1639,15	1635,85
Rzym	100 lirów	363,40	362,60
Berno	100 frank.	1269,80	1267,20
Wiedeń	100 koron	11,82	11,76
Praga	100 koron	100,10	97,80
Budapeszt	100 koron	28,25	28,17

Papierły wartościowe i akcje.

Poznań, 5. VII. 1921 (PAT). Notowania giełdy poznańskiej. Oficjalne objaśnienie znaków: p-popyt, o-ofiarowano, +-obrotów dokonano.

	Notow. osobiste	Notow. przedst.
Papierły procentowe i obligacje:		
3½% Poz. Listy Zast. bez lit. i lit. c.	250+ p	25+ p
4% Poz. Listy Zast. lit. d. e i nowe	290+ p	290+ p
4% owe Poz. Listy Zast. ze st. po:	—	15+ o
4% we Pozn. Listy Prowincji.....	—	—
5½% Obl. H. Cegielskiego.....	—	—
Akcje bankowe i przemysłowe:		
Bank Związku VIII emisji.....	—	—
Bank Związku IX emisji.....	—	250+ o
Bank Handlowy w Poznaniu I-VIII	335+ p	335+ p
Bank Dyskontowy w Bydgoszczy	320+ p	—
Kwilecki i Potocki.....	475+ p	—
Bank Ziemski.....	—	—
Patia.....	380+ p	370+ p
Cegielski od I-iej do VI emisji...	280+ p	270+ p
Cegielski VII emisja.....	—	270+ p
Centrala Skór.....	650+ p	640+ p
Kilman (Luban).....	—	—
Dr. Roman May.....	580+ p	568+ p
Barekowski I-IV.....	225+ p	225+ p
V.....	190+ p	—
Pozn. S-ka Drzewna.....	—	150+ p
C. Hartwig IV emisji.....	—	—
Hurtownia Związkowa.....	—	—
Włókno.....	—	—

Giełda nieoficjalna.

Papierły procentowe:		
4½% polsk. listy zast. niest. ...	—	250+
Akcje bankowe:		
Bank Zjednoczenie.....	—	—
Bank Centralny.....	—	—
Bank Przemysłowców.....	290—	290—
	285+ p	285+ p
Poznański Bank Ziemian.....	—	—
Polsk. Bank Kom. II em.	—	—
Akcje chemiczne:		
Hurtownia drogerijna.....	—	—
Wytwór. Chem. bez prawa dokupu	260+ p	260+ o
Akcje przemysłu drzewnego:		
Wytwórnia Drzewna Wronki.....	235+ p	225+ p
Akc. Tow. Wisła.....	—	—
Akcje przemysłu metalurgicznego:		
Arcona.....	—	—
Brzeski Auto.....	—	—
Fabr. Wag. Ostrowo.....	160+ o	165+ p
Wytwórnia Masz. Młyńsk.	50+ p	—
Herzfeld-Wiktorius.....	365+ p	360+ p
Wencki.....	395+ o	395—
	390+ p	—
Orient.....	195—	195—
	200+ p	198+ p
Sarmatia.....	425—	425—
	430+ p	430+ o
Akcje przemysłu włókiennego:		
Blawat Polski.....	190+ o	290+ p
Dom konfekcyjny.....	—	350+ p
Tkanina.....	—	—
Akcje różne:		
Centrala Rolników.....	—	—
Papiernia w Bydgoszczy.....	240—	335+ p
	245+ o	—
T. R. I.....	200+ p	—
Kabel.....	165—	16+ p
Pneumatyk.....	175+ p	—
Włókno.....	—	—
I. R. I.....	170+ p	—
Lloyd Wielkopolski.....	—	—

Telegramy.

„NIEPODZIELNOŚĆ“ ŚLĄSKA.

Berlin. (EE.) Ze strony rządowej oświadczają, że wszelkie nowe plany podziału G. Śląska są tylko kombinacjami. Rząd niemiecki trwa nadal przy swym stanowisku prawnym, że G. Śląsk powinien przysiać niepodzielnie do Rzeszy niemieckiej.

NIE BĘDZIE PODRÓŻY DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 6 lipca. (PAT.) Biuro Prasowe Min. spraw zagranicznych komunikuje: Wobec dzisiejszej sytuacji politycznej wymagającej obecności ministra Skirmunta w Warszawie, p. minister nie zamierza opuszczać Warszawy. Spotkania z kierownikami polityki zagranicznej obcych państw nie są przewidziane.

KOMEDJA SĄDÓW WOJENNYCH.

Lipsk, 6 lipca. (EE.) Dziś po południu zapadł wyrok przeciw generałowi Stengerowi i majorowi Crusiusowi. Crusius skazany został za lekkomyślne zabójstwo na 2 lata więzienia i utratę praw noszenia uniformy. Stenger został zwolniony. Jutro rozpatrywana będzie sprawa porucznika Laule, który oskarżony jest o zamordowanie jeńców.

NOWE WNIOSKI N. Z. L. I P. S. L.

Warszawa, (EE.) 6 lipca. Do laski marszałkowskiej złożony został wniosek Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, dający podstawy do uregulowania całego szeregu spraw między kościołem a państwem. Wniosek domaga się załatwienia następujących spraw: 1) Wyłonienia napóźniej w ciągu jednego miesiąca komisji rządowej dla przeprowadzenia rokowań z specjalną komisją kościoła katolickiego w celu wykonania artykułu I b ustawy o reformie rolnej z dnia 15 lipca 1920 r. 2) Wzywa rząd do załatwienia sprawy natychmiastowego utworzenia przy parafjach gospodarstw rolnych. 3) Wzywa rząd, aby parcelował majątki większe na działki i przekazał je proboszczom, organistom i służbie kościelnej w formie dzierżawnej co do której ma być ostatecznie zawarta umowa między Stolicą Apostolską a Rządem, którą zatwierdzi Sejm.

REFORMA ROLNA NA LITWIE.

Wilno, 6 lipca. (EE.) Centralny Urząd Ziemi przystąpił do realizacji reformy rolnej na Litwie Środkowej. Przedewszystkiem parcelowane będą dobra rządowe, zabrane swego czasu przez rząd rosyjski klasztorom.

MOWA DRA WIRTHA.

Berlin, 6 lipca. (EE.) Kanclerz Rzeszy przemawiał dziś po południu w Radzie gospodarczej parlamentu niemieckiego na temat swego programu finansowego. Wirth oświadczył, że należy całą sumę na pokrycie zobowiązań ultimatum uzyskać po części z dotychczasowych podatków, po części nałożyć nowe w ogólnej sumie 88 miliardów marek, które się pobierze w części w formie pośredniej, w części bezpośrednio. Gdy poseł Hefnerich rozpoczął przemawiać, powstał wielki hałas na lewicy.

PRZEDSTAWICIEL AMERYKI O NIEMCZACH.

Paryż, 6 lipca. (PAT.) Na bankiecie, który odbył się w tutejszej amerykańskiej Izbie handlowej oświadczył Przedstawiciel Stanów Zjedn. w Paryżu, że Francja powinna otrzymać bezwarunkowo wszystko, co się jej słuszenie należy tak aby Francja zwycięska nie znajdowała się w gorszym położeniu aniżeli zwyciężone Niemcy. Gdyby pragnienie okupienia popełnionych win było w Niemczech tak silne, jak silnym jest ich dążenie w usiłowaniach poddania świata całego pod ich rozkazy, to powinny by one odkupić tę wielką ilość dokonanego przez siebie zła. Dopóki Niemcy nie naprawią wyrządzonych przez siebie szkód, dopóki nie uiszcza swego długu względem cywilizacji, dopóty dla Ameryki będzie niemożliwym stanąć na stopie pokojowej z Niemcami.

Przemówienie swoje zakończył ambasador niemiecki słowami: Francja, przedsięwzięła wielkie dzieło odbudowy składając jeszcze jeden dowód więcej, jaką podziwiać należy. We Francji ma cywilizacja swoje pierwotne i najdroższe dziecko.

Systematyczne zohydzenie b. dzielnicy pruskiej.

Pod znanym nagłówkiem „Patriotyzm endeckiej Kucharki” organ socjalistów warszawskich „Robotnik” w jawnym celu zohydzenia Wielkopolski i Pomorza twierdzi że „podczas gdy b. Kongresówka ofiarowała Śląskowi 58 wagonów żywności a Małopolska 27, to Poznańskie i Pomorze razem zdobyły się aż na... 5 wagonów”. A przecież — dodaje „Robotnik” — z złośliwą emfazą — „Kucharka obfituje w bogatych rolników i ziemian, a jej położenie aprowizacyjne jest najlepsze w Polsce. Przecież los Śląska chyba najbardziej powinien być drogi poznaniakom i pomorzanom, jako że niedawno jeszcze razem cierpieli pod jarzmem pruskim. Ale co tu dużo rozprawiać! Kucharka jest patriotyczna i narodowa, reszta Polski jest zażydzonej i antynarodowa — i tyle”.

Jak wobec tych z śmiałą bezczelnością rzuconych oskarżeń wygląda rzeczywistość? W sprawozdaniu poznańskiego Komitetu Obrony Śląska, czytamy, że z Wielkopolski ogółem ofiarowano na potrzeby G. Śląska w czasie powstania: 20 713 260,80 mk. 118 wagonów ziemniaków, 45 wagonów i skrzynię żywności 70 bydła, 170 świń, 43 owiec, 66 beczek śledzi i t. d.. Pomorze zaś dostarczyło 940 888 mk., 14 wagonów ziemniaków, 8 wagonów żywności, 20 bydła, 27 świń, 23 owce, 10 sztuk drobnicy. Razem więc b. dzielnica pruska dostarczyła żywności i produktów rolnych znacznie więcej niż Królestwo i Małopolska. Tak wygląda „prawdomówność” organu socjalistycznego, gdy chodzi o przypięcie łatkii b. dzielnicy pruskiej. Czyż to nie najobskurniejsza dzielnicość?

Sprawy polskie.

SPRAWA MAGAZYNÓW BRONI I AMUNICJI DLA POLSKI W GDANSKU.

Do Paryża przybył z Genewy admirał Zwierkowski i odbył konferencję z członkami komisji Ligi Narodów: Earrem przedstawicielem Anglii i Lefevrem. Omawiana była sprawa magazynów, przeznaczonych na magazyny broni i amunicji dla Polski, którego Polska domagała się na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

Jak wiadomo, jako miejsce tych magazynów wyznaczono wysepkę Helm, znajdującą się na odnodze Wisły poza terytorjum samego miasta.

MIANOWANIE ASKENAZEGO.

Askenazy mianowany został posłem nadzwyczajnym, ministrem pełnomocnym pierwszej klasy ad personam z zachowaniem stanowiska delegata Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów.

KRWAWY WYPADKI W BYTOMIU.

Wypadki w Bytomiu przedstawiają się w sposób następujący: W południe przybyły do Bytomia pierwsze oddziały wojsk angielskich. Niemcy, a zwłaszcza tak zwane oddziały samoobrony obywatelskiej, powitali Anglików okrzykami „Deutschland, Deutschland ueber alles”. Tłum Niemców wzrósł do 5 tysięcy osób. Przed hotelem „Lomnitz”, w którym mieści się komisja likwidacyjna polskiego komisariatu plebiscytowego, Niemcy wznosili wrocie okrzyki przeciwko Polsce. Tłum niemiecki odprowadził Anglików do koszar, gdzie na nowych towarzyszy angielskich czekał oddział wojsk francuskich, aby ich powitać. Niemcy wznosili okrzyki „Precz z Francją”, „Precz z Polską”, demonstrując przeciwko Francuzom i rzucając w nich kamieniami. Jeden z oficerów francuskich nakazał Niemcom się rozjechać, ale gdy to nie odniosło żadnego skutku, rozkazał żołnierzom usunąć tłum z przed koszar. Jednego z Niemców chciał żołnierz francuski aresztować za obelżywe wyrzuty i okrzyki przeciwko Francji, podnoszone koło wejścia do kasyna oficerskiego, gdzie stali oficerowie francuscy. Nagle z tłumy padł strzał, który ugodził majora francuskiego Montalaigne, zabijając go na miejscu. Po tym wypadku wojska francuskie użyły broni. Pomogli im również przybyłe oddziały angielskie. Po stronie Niemców padło 3 zabitych i 20 rannych. Między innymi zabity został niejaki Rolle, znany bojowiec niemiecki w Bytomiu, który przed kilkoma miesiącami zabił na ulicy jednego z polskich pracowników plebiscytowych, za co został aresztowany i osadzony w więzieniu. Z więzienia tego jednak udało mu się

przy pomocy Niemców zbiec. Niemcy, u których znaleziono broń, zostali aresztowani. (Pat.)

PPS. WYSTĘPUJE Z II MIĘDZY-NARODÓWKI.

Warszawa. (EE.) Rada naczelna PPS. uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że II międzynarodówka nie obejmuje wszystkich partii socjalistycznych, odbiega od programu PPS., wobec czego PPS. występuje z II międzynarodówki.

Rezolucja ta ma być przedstawiona na kongresie partii, który odbędzie się w Łodzi z końcem b. m.

PODZIEKOWANIE AMBASADORA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Po ukończonych uroczystościach na cześć Ameryki w Warszawie, poseł Gibson wyraził wdzięczność Polakom za ich uczucia dla narodu amerykańskiego, komunikując jednocześnie o wszystkim rządowi w Waszyngtonie. (Pat.)

Z polityki zagranicznej.

PRASA NIEMIECKA OSTRZEGA PRZED ZBYTNIM OPTYMIZMEM W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Korespondent londyński „Vossische Ztg.” donosi do swego pisma, że wbrew dotychczasowym wiadomościom, pochodzących nawet z dobrych źródeł, należy stwierdzić, że obecnie niema nadziei na to, ażeby wkrótce zostaławołana Rada Najwyższa w sprawie Górnośląska. Korespondent zauważa dalej, że należy się strzec zbytniego optymizmu co do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii górnośląskiej. Odniósł on wrażenie, że angielskie koła polityczne w przeciwieństwie do swego poprzedniego stanowiska składają się obecnie do kompromisu i przyjmują jako taki dla wyrównania różnic między swym stanowiskiem a stanowiskiem Francji projekt rządu włoskiego. Projekt ten, jak stwierdza korespondent, nie zadawalnia ani życzeń polskich, ani też niemieckich.

SPRAWA ZARZADZEŃ KARNYCH PRZECIW NIEMCOM.

„Petit Parisien” donosi z Moguncji, że francuski komisarz nadreński Tirard w mowie swej, wypowiedzianej w Wiesbaden, oświadczył, że administracja celna w Nadrenji, której zniesienia domagają się Niemcy, może być uregulowana tylko na drodze ustawodawczej.

Tę samą sprawę porusza „Eclair”, który domaga się od rządu wyjaśnienia, czy przedstawiciele francuscy będą podtrzymywali na Radzie Najwyższej to stanowisko, iż zupełne zniesienie zarządzeń karnych przeciw Niemcom jest możliwe dopiero wtedy, kiedy państwa, sprzymierzone z Francją, zapewnią jej bezpieczeństwo na wypadek niewykonania traktatu pokojowego przez Niemcy. Francja jest bowiem zasadniczo przeciwna niesieniu zarządzeń karnych, ponieważ nie ma ochoty być oszukana i musi zachować swą czujność wobec Niemiec. Liczyć się należy z możliwością, że gabinet dra Wirtha upadnie, i w miejsce niego obejmie ster rządów gabinet, składający się wyłącznie z rzeczników polityki reakcyjnej.

HARDEN O NIEMCACH.

Redaktor „Zukunft” Harden w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Radical” szczerze przyznał, że:

„Niemcy w zaślepieniu swoim nie chcą przyznać, że są zwyciężone. Wyobrażają sobie, że przegrały wojnę nie dlatego, że padły ofiarą dziwnego spisku, uknutego przez żydów, bolszewików i socjalistów. Z drugiej strony Francja jest teraz w oczach Niemców tem, czem wczoraj byli Niemcy: smokiem, który chce wszystkich pożreć. Francja — to naród pyszny, trumfujący i nieubłagany dla wroga. W pojęciu Niemiec Francja nie potrzebuje pieniędzy, które one jej mają wypłacić, ale je na nich wymusza po to tylko, aby się bawić”.

Prasa i parlament podsycają nienawiść do Francji. Harden otwarcie mówi, że gdyby Francja nie była się uciekła do ultimatum, nie użyła siły i groźby, nie byłaby nie uzyskała od Niemców.

„Logika nakazywałaby, że zwycięstwo Francji zrodzi Cezara. Tymczasem nie wiadać go. Cezarowe manifestacje spotykają zwyciężonych Hindenburga i Ludendorfa ze strony Niemców, ale nie urząda ich Francja Fochowi, który jest zwycięzcą. Nie wierze, aby Francja chciała nas zniszczyć i przypuszczałem, że po pogrzebaniu nieszczęsnej sprawy Alzacji i Lota-

ryngi nastąpi pojednanie Francji i Niemiec”.

Harden zapytuje czy nie należałoby uczynić próby w tym kierunku.

WOJNA TURECKA.

Londyńskie pisma podają, że Kemal Basza miał oświadczyć w rozmowie z dziennikarzami, iż Francja zaofiarowała Turcji zawarcie przymierza. Rząd angielski w odpowiedzi na tę propozycję przedstawił Paryżowi swe życzenia narodowe, ale dotychczas jeszcze nie otrzymał żadnej na to odpowiedzi. Kemal Basza zaznaczył, że większość wojsk francuskich i włoskich została już obecnie wycofana z obszarów państwa tureckiego. Wyraził on przekonanie, że uda się rządowi Angory dojść do porozumienia z Francją. Traktat z Rosją będzie przedstawiony tureckiemu Zgromadzeniu Narodowemu do ratyfikacji.

W sprawie zobowiązań przyjętych przez delegację turecką w Londynie na konferencji Rady Najwyższej, Mustafa Kemal Basza oświadczył, że zobowiązania te nie będą wykonane, ponieważ przedstawiciel Angory Bekir Sami Bey działał tam wbrew interesom kraju. Angora nie ścierpi dalszego pobytu wojsk obcych na terytorjach państwa tureckiego.

Kronika Pomorska.

Zjazd śpiewaczy w Tczewie. W ubiegłą niedzielę odbył się w Tczewie zjazd śpiewaków okręgu tczewsko-starogardzkiego. Występowało ogółem 7 kółek.

Nasamprzód nastąpiło powitanie drużyny śpiewaczy zaraz przy dworcu piękną bramą triumfalną. O 10 g. powitali goście na sali „Domu miejskiego” ks. Patron Lewandowski jako prezes okręgowy, ks. prof. Hellon jako prezes miejscowego kółka śpiewaczego, zastępca miasta p. Hempel, w imieniu załogi pułkownik dywizji sybirskiej p. Maćkiewicz, a p. Ratajski z Torunia jako przedstawiciel okręgu Nadwiślańskiego.

O godz. 11 odbyło się w kościele farynym nabożeństwo na intencję zjazdu.

Przy popisach śpiewały koło z Lubichowa pieśń „Do pieśni”, koło z Pelplina „Taki los przypadł nam”, Skórcz „Barcarola”, Starogard „Tow. św. Cecylii”, „Wędrownka”, Starogard „Lutnia”, „Cichy domku”, Tczew „Hejże orle”. Oprócz tego stanął także Gdańsk do popisu. „Krakowiak”, „Tu w moim kraju”, oraz hymn narodowy wspólnym chórem śpiewane, zakończyły urzędową część programu. Oklaskom nie było końca, które jeszcze spotężniały, gdy przy dowolnych występach zaśpiewany zespół „Lutni” gdański pokazał co umie, i uraczył przepełniony ogród urywkiem „Pieśni o ziemi naszej”, dalej dwoma innymi. Po nim wystąpił Skórcz z dwoma drobniejszymi utworami. Publiczność ze zachwytem i zapartym oddechem wsłuchiwała się w dźwięki chórów, które świadczyły, jaką potęgą są śpiewy wspólne, wychodzące z grona, które pielęgnuje śpiew z zamiłowaniem.

Długo wyczekiwaliśmy na rezultat wyroku sądu, złożonego z pp. ks. Patrona Lewandowskiego, ks. dr. Nowickiego, p. Ratajskiego, por. Początki i Piraczyńskiego ze Starogardu. Ale wyrok był za to po myśli wszystkich. Sala trzęsła się od oklasków, gdy wywołano poszczególnego kółka, obdarzone nagrodami.

Otrzymały:

1. nagrodę związkową Koło w Skórczu.
1. nagrodę okręgową Koło „Lutnia” w Starogardzie,
2. nagrodę związkową „Cecylja” w Starogardzie,
2. nagrodę okręgową „Lutnia” w Gdańsku.

Nagrodę miejscową koło w Lubichowie, dyplomy pochwalne kółka w Pelplinie i Tczewie.

Wieczór skautów w Gniewie. W sobotę dnia 19 czerwca odbył się niezwykle miły wieczór gniewskich skautów i skautów gimnazjalnych. Na program bardzo obfity złożyły się w pierwszej części przemówienia komendanta, prof. Śęczkowskiego, oraz deklamacje i popisy muzyczne. Bardzo pięknie wypadły produkcje skrzypcowe (Bartkowski, A. Cehakówna) i deklamacje Cehakówny („Jagoda” Lenartowicza). Na część drugą wieczoru złożyły się jednoaktowy dramat: „Dzieśiąty pawilon” i wesoła jednoaktówka Fredry: „Świeczka zgasta”.

Uczczenie zasłużonych ludzi. Miła niespodzianka spotkała 6 obywateli pow. gnieńskiego. Otóż Centralny Komitet Obrony Państwa nadesłał im, chcąc podkreślić zasługi ich na polu pracy narodowej, dyplomy uznania z własnoręcznym podpisem gen. Hallera i odpowiednie odznaki. Dyplomy otrzymali dyr. A. Cehak-Stodor, prof. Cieśliński, dyr. kasy chorych p. Murlewski, robotnik z Opalenia p. Nowak oraz kupcy gniewscy Pia-secki i Teclaw.

Kronika gdańska.

PIERWSZEŃSTWO KONWENCJI CZY KONSTYTUCJI?

Z wywiadu, udzielonego przez generała komisarza, p. Plucińskiego przedstawicielom pism niemieckich, żywy odłam wywołało u nich stwierdzenie następujące:

„W obradach genewskich ustalona została zasada, że konwencja gdańsko-polska z 1. listopada 1920 jest aktem prawnopństwowym, do którego konstytucja gdańska ma się przystosowywać. W wypadkach wątpliwych, gdy zachodzi sprzeczność między konwencją a konstytucją, konwencja ma być uważana za decydującą a konstytucja może się tylko na niej opierać”.

„Danziger N. Nachr.” polemizują z tym poglądem, opierając się na tem, że konstytucja jest gwarantowana przez Ligę Narodów, że jest gotową całością, podczas gdy konwencja jest dokumentem młodszym i w szczegółach jeszcze ostatecznie nie ustalona. Konstytucja jest dokumentem suwerenności Gdańska i wobec tego musi mieć pierwszeństwo przed konwencją. Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze między Gdańskiem a Polską, to wówczas możnaby jeszcze przyznać konwencji charakter decydujący, co się jednak dotyczy zagadnień wewnętrzno- i zewnętrznopństwowych, konstytucja ma bezwzględne pierwszeństwo.

Autor tych polemicznych wywodów popada w przesadę podobnie jak to zawsze czynią Niemcy gdańscy, wyolbrzymiając sztucznie suwerenność W. M. Gdańska. Konstytucja gdańska jest pod gwarancją Ligi Narodów, ale już sam ten fakt ogranicza suwerenność Gdańska. Rada Ligi Narodów postanowieniem z 2 marca br. stała wyraźnie na stanowisku, że jeśli ona gwarantuje konstytucję, każdej chwili ma prawo zażądać wprowadzenia w niej zmian takich, jakie uważa za potrzebne. W praktyce zrobiła użytek z prawa tego obecnie w Genewie w sprawie urzędowania senatorów. Zatem z tego wynika, że konstytucja nie jest zbyt silnym dokumentem suwerenności, ani całością gotową i nienaruszalną.

Konwencja natomiast jest aktem prawnopństwowym, wypływającym wprost z traktatu wersalskiego, któremu to traktatowi zawdzięcza W. M. Gdańsk swe powstanie. I akt ten prawnopństwowy nie może być decydującym tylko dla stosunków gospodarczych. Na mocy konwencji spadają na Gdańsk zobowiązania z dziedziny zagadnień wewnętrzno- i zewnętrznopństwowych. Art. 33 zobowiązuje Gdańsk, że w ustawodawstwie swem i w administracji nie może czynić żadnej różnicy ze szkodą polskich obywateli lub innych osób polskiego pochodzenia albo polskiej mowy. Także np. kwestja naturalizacji może być według art. 34 tylko w porozumieniu między Gdańskiem a Polską załatwiona. — Jak więc już te przykłady pouczają, W. M. Gdańsk w urządzaniu swego wewnętrzno-państwowego życia nie może postępować dowolnie, lecz musi kępować się tem, do czego zobowiązują go poszczególne artykuły konwencji. Słusznie zatem stwierdził p. minister Pluciński, że konwencja jest aktem prawnopństwowym, do którego konstytucja gdańska musi się przystosowywać.

W. Z.

KALENDARZ na piątek, dnia 8 lipca 1921 r.

Elżbiety kr.

Wschód słońca o g. 3.49; zachód o g. 8.20.

Wschód księżyca o g. 11.01; zachód o g. 11.41.

Wycieczka na Hel! Komitet wycieczkowy Handlowców dorosi nam, iż objady na Helu są zamówione, pomimo to zaleca się uczestnikom wycieczki zabrać ze sobą nieco żywności.

Konsulat czesko-słowacki w Poznaniu. Urządzony w Poznaniu (Plac Sapieżyński nr. 8) konsulat Republiki Czesko-

słowackiej do którego okręgu działalności wchodzi również terytorium Wolnego Miasta Gdańska, rozpoczyna swoją czynność w całym zakresie dnia 1-go lipca br. Godziny przyjęć: od 10—13, za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zboże rumuńskie dla Gdańska. Mały parowiec holenderski „Mont Rose” załadował w Braile w Rumunji 1860 ton żyta dla Gdańska. Po 28 dniach przybył ten okręt do Gdańska drogą na Dunaj, Konstantynopol, Gibraltar i wzdłuż wybrzeża portugalskiego i hiszpańskiego.

Wielki pożar w Pruszczu. W nocy z wtorku na środę wybuchł w interesie budowlanym wermistrza Schulza w Pruszczu pożar, który w krótkim czasie rozszerzył się na sąsiednie domy i zabudowania. Zanim nadeszła gdańska straż pożarna palily się już 4 domy, kilka szop, składnic drzewa i chlewów. Ponieważ Radunia z powodu czyszczenia jej była bez wody napotkało gaszenie pożaru na wielkie trudności. Podniesiono służę i puszczono wodę do czyszczonego łozyska, aby ugasić jak najprędzej ogień.

Przyczyna pożaru jest nieznana. Przypuszcza się, iż podłożono ogień. Przez ogień jest 16 familji robotniczych bez dachu nad głową. Szkody obliczają na 2½ milj. marek. Na zabezpieczenie przypada 850.000 mk.

Gdańska dyrekcja celna rozszerzyła swą sieć telefoniczną przez połączenie się z głównym urzędem celnym, komunikacją wewnętrzną-krajową i urzędem podatkowym od stempli i spadków. Wszystkie te urzędy mają następujące numery telefoniczne: 3364, 382 i 3539.

Dziwne zarządzenia kolejowe. Odnosnie do sprawy gospodarki kolejowej, poruszonej onegdaj na łamach pisma naszego, pisze nam jeden z czytelników:

W poniedziałek jechałem z Tczewa do Gdańska. Przy kasie powiedziałano mi, że bilet do Gdańska kosztuje 150 mkp. Już miałem bilet kupić, ale doradzono mi, bym kupił bilet do Gdyni a dostanę go za 72 mkp. Tak uczyniłem, ale przynajmniej się w naiwności swej, że mądrości naszych zarządzeń kolejowych nie rozumiem. Jazda do Gdańska kosztuje 150 mk. a na dwa razy dłuższą przestrzeń 72 mk. Wobec tego z odkryciem mem nie kryję się i ogłaszam je dla użytku podróżujących publiczności.

Polskie transporty amunicji. Omawiając sprawę transportów amunicji, idących przez Gdańsk do Polski, niemieckie dzienniki tutejsze zaznaczają, że oddziały polskie, przeznaczone do strzeżenia tych transportów, będą mogły przybyć do Gdańska dopiero wtedy, gdy Polsce będzie przyznany, w myśl uchwały Rady Ligi Narodów, odpowiedni teren w porcie gdańskim dla wybudowania magazynów na tymczasowe pomieszczenie amunicji.

Skradzione bursztyny. 29 czerwca o 12 w południe policja tutejsza zatrzymała koło dworca głównego Gustawa Tucholskiego, z zawodu robotnika, zamieszkałego przy Burggrafenstr. 12, w chwili gdy ten zamierzał spieniężyć parę kołczyków i bransoletki bursztynowe, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Gdy na zapytanie skąd pochodzą te przedmioty T. nie umiał dać odpowiedzi, zatrzymano go i odstawiono do pobliskiego aresztu. Wspólnik T. zdołał zbiedz.

Z ruchu kąpielowego w Sopocie. Do dnia 6. bm. przybyło do Sopotu ogółem 5594 gości kąpielowych w 3430 parjach. W dniu 4 bm. kąpało się ogółem 3696 osób i to 1679 w kąpielach północnych, 1730 w południowych i 287 w wolnej strefie.

Fidelio na scenie leśnej w Sopotach. Zapowiedziany na scenie leśnej w Sopotach Fidelio Bethovena zapowiada się świetnie. Czynnione są gorące przygotowania, aby przedstawienie to mogło zaspokoić gusta najwybredniejszej publiczności. Partję Fidelja powierzono hamburskiej śpiewaczce europejskiej sławy p. Friedzie Leider, która następnie

udaje się na tournée artystyczne do Wiednia i Ameryki.

W roli pisarza wystąpi znany artysta Oton Saroti—cieszący się już zasłużonym uznaniem w Gdańsku, Karol Braun odegra rolę dozorcę więzienia, a bohaterki tenor charlottenburskiej opery Paweł Pepsdorf wystąpi w roli Florestona. Reszta obsady znajdzie również godnych interpretantów.

Czego domagają się rybacy na półwyspie Hel? Korespondent „Kurjera Warszawskiego” w opisie podróży swej na Hel pisze między innemi:

Rozmawiałem dość dużo — ze starymi rybakami i z młodymi, niedawno jeszcze marynarzami floty niemieckiej. Zapatrywania wszystkich są mniej więcej jednakowe. Mają dużo bóleczek skarżących się, że rząd zbyt mało dba o nich.

— Nie mamy w kraju fabryki sieci, musimy je więc kupować od Niemców, płacąc niemieckimi markami. Polska nie ma wagonów chłodzących do przewozu ryb, a choć budowa kolej na Helu już wkrótce będzie zakończona, to nie przyniesie to ulgi rybakom. Ryby, których tu jest bardzo wiele, nie mają zbytu w Polsce, bo zanim je przewiozą, już ulegną zepsuciu, a fabryk konserw niema. Brak zbytu, brak sieci — a wreszcie trudność uzyskania przepustki na ryby do Gdańska, przyczyniają się do zastoju w pracy.

Półwysp musi całą żywność sprowadzać z lądu, rodzą się tam bowiem jedynie kartofle, a nie mając zbytu na ryby — jesteśmy w trudnym położeniu.

— Nam Gdańsk nie potrzebny, będzie nam dobrze przy Polsce — mówił inny rybak — niech nam tylko rząd da sieci, któreby za polskie marki kupić można; niech wybudują wagony chłodzące do przewozu ryb i fabrykę konserw, a ryb napewno nie zabraknie! A byli tu — mówił — posłowie z sejmu jeszcze w zeszłym roku, dużo gadali, radzili, a nam nic z tego, ot i bieda jest panie!

I mają rację rybacy z Jaścarni. Należałoby przecie założyć fabrykę sieci, lub rząd powinien sprowadzić sieci z zagranicy — temby sobie bardzo kaszubów zjednać. A mało to u nas kapitałów, aby otworzyć dużą fabrykę konserw?

Młodzi rybacy mówią, że jeśli tak dalej będzie, to trzeba uciekać z Helu do marynarki jakiej, bo wyżyć trudno będzie.

A prócz tego jest cały szereg niedorzeczności, stosowanych przez władze nasze, które również ludność zniechęcają. Dla przykładu przytoczę tu fakt drobny. Gospodyni, u której się stołowałem, miała świnię. Świnia ta zachorowała, trzeba ją było dobić na mięso. Prawo jednak przewiduje, aby pozwoleń na ubój świń udzielał starosta pucki. Do Pucka z Jaścarni jest 30 km. Na podróż w dwie strony trzeba stracić dobę — tymczasem świnia by zдохła. Gospodyni udała się więc ze świadkami do miejscowego sołtysa, prosząc o spisanie zaś podatek opłaci później. Świnię zabito, akt spisano, a nazajutrz przybyła policja ze Helu, aresztowała gospodynię i świadków, uprowadziła, do Helu (13 km.), gdzie przez 3 dni ich trzymano, a mięso z zabitej świni rozprzedano z licytacji — pieniądze zabrano do policji. Fakt autentyczny choć zakrawa na dykterykę. Czy nie jest to niedorzecznością?!

Rząd powinien się szczerze i serdecznie zająć sprawami rybaków, prędzej i sprężyć się działać, inaczej bowiem bardzo szybko zniechęcimy sobie ten lud pomorski, a nasze ryby wędrować będą gdzieś dalej, do innych krajów, bezpiecznie płynąc wzdłuż polskiego wybrzeża.

Rozmaitości.

Dlaczego w Szwecji zniesiono karę śmierci? Parlament szwedzki uchwalił ogromną większością głosów znieść karę śmierci. Nietajemniczeni w stosunki szwedzkie byli zdania, że uchwałę tę spowodowały ze względów humanitarnych. Tymczasem z doniesień dzienników sztokholmskich pokazuje się, że zniesienie kary śmierci uchwalono głównie ze względów oszczędnościowych. O szeregu bowiem lat opłacano kata, który, wobec bardzo małej przestępczości Szwedów, ani razu nie miał sposobności do spełniania swych funkcji. A ponieważ liczba zbrodni stała się zmniejsza w Szwecji, przeto kat okazuje się zupełnie niepotrzebnym funkcjonariuszem państwowym.

Opera telegramem iskrowym. Duńska stacja radio-telegraficzna donosi, że niedawno było tam można słyszeć doskonale podaną drogą iskrową operę „Madame Butterfly”, dawaną w berlińskiej operze nadwornej. Głosy kobiece było znakomicie słyszeć, również orkiestra była tak silną jak w rzeczywistości. Mimo silnych, atmosferycznych przeszkód słyszało się bardzo dobrze i z prawdziwą przyjemnością. A więc rychło już nie będzie potrzeba trudzić się chodzeniem do teatru lub jeżdżeniem np. do Bayreuth lub Chicago dla usłyszenia jakiejś wielkiej sławy — będziemy mieli tę samą przyjemność siedząc wygodnie u siebie w salonie.

Ludność państw europejskich. Według najnowszych spisów ludności drugie miejsce po Rosji pod względem ilości mieszkańców zajmują Niemcy, które mają 60 837 579, na trzecim stoi Anglia z Irlandją, która liczy 45 221 615, dalej idą Włochy liczy 38 milionów, następnie miejsce po Francji zajmuje Polska z 30 milionami, następnie idzie Hiszpanja z 20 milionami, Rumunja z przeszło 15 milj. ludności, Jugosławia z przeszło 14 milj. mieszkańców i Czechosłowacja z 13 milj. Inne państwa Europy liczą mniej niż po 10 milionów mieszkańców, a zatem Węgry i Belgja przeszło 7 milj., Bułgarja 5 milj., Szwajcarja prawie 5. Danja przeszło 3 milj., Norwegja 2 500 000, Estonia i Łotwa po półtora miliona mieszkańców.

Towarzystwa i Komunikaty.

Wolne Miasto Gdańsk.

Tow. Młodzieży Handlowej. W czwartek dnia 7 b. m. o godzinie w pół ósmej wieczorem odbędzie się zebranie Towarzystwa Młodzieży Handlowej, Gdańsk w lokalu „Hohenzollern”, przy Langenmarkt nr. 11. O punktualne i liczne przybycie prosi. Zarząd.

Baczność Sokoli! Karty legitymacyjne dla Sokolów na wszechpolski zlot sokoli do Warszawy można otrzymać u prezesa Tow. „Sokol” w Gdańsku p. dr. Langowskiego przy Fischmarkt 11 w dniach 7 i 8 b. m. w czasie godz. 10—11 przed poł. i od 4—5 po poł. Karty te uprawniają do 50 procentowej zniżki kolejowej i służą do innych ulg.

Przedsiębiorstwem, firmom, urzędowi i bankom polskim zwracamy uwagę, aby zwalniali na ten czas z służby lub z pracy członków Sokola udających się na zlot. Prezes.

Baczność! Związek Handlowców wraz z Ligą Żeglugi urządzają w niedzielę dnia 10 lipca wycieczkę parowcem do Heli. Wyjazd punktualnie o godz. 8.30 z Gdańska (Lange Brücke) z Nowego Portu o godz. 8.45 z Sopot o godz. 9 rano. Bilety nabyć można najpóźniej do piątku dnia 8-go b. m. w ekspedycji Gazety Gdańskiej. W Sopocie u pani Powalowskiej ulica Morska skład konfitur i u p. Szulczewskiego ulica Południowa 19. Cena jazdy tam i z powrotem 20 mk. od osoby.

O liczny udział prosi. Komitet.

Zebranie urzędników poczt. Polaków na W. M. Gdańsk odbędzie się w niedzielę 10 lipca o 3 popoł. w malej salce w Ochronce Poggenpuhl 11. Zarząd.

Tow. św. Żyły ma swe następne zebranie w niedzielę 10 o godz. po poł. w Ochronce. Zarząd.

Zebranie Tow. Ludw. odbędzie się w niedzielę dnia 10-go bm. zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Zarząd.

Tow. Polek w Gdańsku. Na przyszłym zebraniu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11, wygłosi wykład ks. Mondry. O jak-najliczniejsze przybycie członków i gości prosi. Zarząd.

Sidlice. Zebranie Tow. Lud. Oświata odbędzie się 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali p. Steppuhn. Referat o gminie polskiej W. M. Gdańska. Prosimy wszystkich parafjan św. Franciszka Emaus, którzy się Polakami czują, aby na to zebranie przybyli. Zarząd Tow. Lud. Oświata w Sidlicach.

Do obywatelstwa polskiego w Gdańsku, Oliwie i Sopocie! W niedzielę, dnia 24 lipca br. odbędzie się we Wrzeszczu pierwszy Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk Związku Kół śpiewaczych, na który przybędzie kilku profesorów muzyki, którzy tworzyć będą jurę i około 40 śpiewaków z Poznania, którym udzielić trzeba kwater.

Apelujemy więc do obywatelstwa polskiego w Gdańsku, Oliwie i Sopocie, aby raczyło przyjąć po jednym lub kilku gości na kwatery. Znając gościnność naszych rodaków, sądzimy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa.

Zgłoszenia przyjmuje p. Januszkiewicz w Polskim Banku Komisowym przy ulicy Langgasse nr. 37, — nr. telefonu 1600. Zarząd okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk. Grimsman prezes. Strzelecki, sekretarz.

Na zebraniu przedstawicieli instytucji bankowych i Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zasubskrybowano większą sumę 5 prg. biletów skarbowych, których emisja została określona do wysokości 5 miliardów marek. (EE.)

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskie” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbartowski

